

[illegible]

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłatna kwartałna*

wyrosił w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w monarchii praskiej 2 tal. 1 gr. 5 fen., w Austrii 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 gr. 5 fen., w Francji 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 23 fr., w Krymie 30 fr., w Szwajcarii 23 fr. w Belgii 16 fr. w Turcji 23 fr., w Ameryce 3 dol.

Przedpłatna 1/2 roczna

przytłum. w nie w eksplozję, ponad to stały w 4 w monarchii praskiej 4 tal. 15 gr. w Austrii 12 guldenów w Niemczech 4 tal. 21 gr. 5 fen., w Francji 36 fr. w Anglii 8 tal. 15 sgr., w Szwecji 10 tal. 15 sgr., w Danii 8 tal. 2 sgr., we Włoszech 46 fr., w Krymie 60 fr., w Szwajcarii 46 fr., w Belgii 32 fr., w Turcji 46 fr., w Ameryce 6 dol.

Rok-roszczenia

przytłum. w nie w eksplozję, ponad to stały w 4 w monarchii praskiej 8 tal. 15 gr. w Austrii 24 guldenów w Niemczech 8 tal. 21 gr. 5 fen., w Francji 72 fr. w Anglii 16 tal. 15 sgr., w Szwecji 20 tal. 15 sgr., w Danii 16 tal. 2 sgr., we Włoszech 92 fr., w Krymie 120 fr., w Szwajcarii 92 fr., w Belgii 64 fr., w Turcji 92 fr., w Ameryce 12 dol.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Söhne, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administratryca Dziennika „Kraj.” — W Paryżu (prawnik) arzystopła Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonniere 33. — W Łodzi: księżniczka B. Eender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencje do przyjmowania ogłoszeń:** w Warszawie: Franciszek Januszewski, ul. Nowy Świat 10. — w Berlinie: Rudolf Mosse, Dr. Friedricshofstrasse 60, A. Rateneber, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M.: Doube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajohaj, w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki w Gnieźnie: A. Wierzbicki w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smoleńsku: T. Radwickiewicz.

POZNAN, 5 października

Depesza ks. Bismarcka w sprawie cel alzacko-lotańskich, do rządu francuskiego przesłana, o jakiejś na miejscu w dniu wczorajszym nadmieniliśmy, dała wód dziennikom francuskim do ostrego wystąpienia przeciw Niemcom, a zwłaszcza przeciw ks. Bismarckowi. skazują go one wprost, iż umyślnie z nienawiści kranczy ociąga się z ostatecznym ukończeniem tej sprawy, w której Francya, powodowana uczuciami patriotycznymi, mając na względzie z jednej strony nieszcześliwą prowincyą przez wojnę oderwaną, a z drugiej departamenty, które czem prędzej z pod jarzma pruskiego wyrwać pragnęła, poczyniła wszelkie ustępstwa, byle tylko do dojść do podpisania umowy. Norddeutsche Allgemeine Zeitung z całą zwyczajną temu organowi ks. Bismarcka szorstkością występuje przeciw powyższemu twierdzeniu, zarzuca zgromadzeniu narodowemu, które zaprowadziło poprawki w art. 3 projektowanej umowy, lekkomyślność, a prasie francuskiej kłamstwo i oświadcza, iż próżno byłoby od niej oczekiwać ważnej odpowiedzi na podobne wycieczki, w których lamstwo i głupota o lepsze z sobą walczą. Jeżeliby i z podobnie namienigłego usposobienia prasy wolno nam czynić jakie wnioski sądziłby należało, że na ten odpowiedź pana Thiers'a, w której godzi się na umniejszenie zmian w umowie przez zgromadzenie nadawce dokonanych, jeszcze niezdolna sprowadzić ostatecznego załatwienia tej sprawy. W każdym razie odpowiedź p. Bismarcka, jaka łąda chwila nastąpić winna, jasni, jakie właściwie jest usposobienie i zamiary rząd niemieckiego w tej sprawie, czy w niej górują przeżenie względy między-narodowego handlu czy też po-

Po znany programie bonapartystowskim, ogłoszonym w dzienniku l'Ordre, organie tegoż stronnictwa, dziennik Constitution stawia p. Gambettę za pretendenta demokracji. Dziennik ten, parafrazuując wyrażenie się l'Ordre, iż pan Thiers nie jest uczynnym, a żądaj, iż z nim i republika skończy się, odpowiada, że byt republiki jest pewnym, bo kiedy zerwie się życia dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej, wczas obejmie rząd we Francji p. Gambetta jako zwódzca demokracji francuskiej, której od dziś dnia i reprezentantem i pretendentem do władzy. Pan Gambetta dzięki w liście, do redakcyi rzeczonego dziennika wystosowanym, za te pochlebne dla siebie frazy, protestuje wszakże przeciw nazwie pretendenta. Co niezgodnój z pojęciami republikańskimi. Takimi podobnemi horoskopami przyszłości bawią się we Francji; tymczasem najważniejsza praca reorganizacyi leży odlogiem. Reforma wychowania elementarnego, gdzie nas najpilniejsza, zdaje się być ad calendas graecae odłożona, podobnie reforma wojskowa. — tylko kilka stroniczka twa bez wtychnienia, w której na ogół dla narodu powtarzają się też same frazesa, jakie też pod pogromem Francji, co chwila i na każdym kroku powtarzały.

Wedle zapewnienia Constitutionnela nastąpi najpóźniejsze porozumienie pomiędzy rządem włoskim a francuskim w sprawie klasztorów w Rzymie. Przyszłość rząd włoski zobowiązał się miał niezabierać żadnego klasztoru bezpośrednio do Francji narzucając bez pozwolenia uwierzytelnionego posła francuskiego przy dworze włoskim. Naturalnie, że prawo ma być przyznane i innym mocarstwom.

Ministrowie angielscy, korzystając obecnie z feryj parlamentnych, objeżdżają prowincje i przemawiają publicznie o rozmaitych kwestiach politycznych. Pomimo innemu w Crosshill przemawiał minister spraw wewnętrznych, p. Bruce, a w mowie swej oświadczył, iż nie popierał bill o nadaniu kobietom praw wyborczych do ciał municypalnych; nie zgodzi się wszakże nadanie im prawa wyboru do parlamentu.

Wniosek p. Ignacego Łyskowskiego.

Zamieściłszy w numerze 223 Dziennika p. Ignacego Łyskowskiego w przedmowie o zachodnio-pruskich i petycji, mającej się do- gać ich liczebnego dla ludności polsko-katolic- pomnożenia, tudzież większego, niż dotąd- zglednienia języka polskiego. Myśl ta szano- ego autora listu może znaleźć z naszej strony najgorętsze poparcie. Prusy Zachodnie, niej jeszcze szczęśliwe od niekoniecznie szczęśli- wym tym względzie W. Księstwa Poznańskiego, posiadają istotnie, o ile nam wiadomo, żadnej- owniej podstawy, na którejby się w żądaniach- ych o uwzględnienie praw języka polskiego- zkie skutecznie mogły. Kiedy W. Księstwo Po- nskie może się powoływać na znaną instrukcy- nisteryjalną z 24 maja 1842, szczyty się histo- Prus Zachodnich ostatnimi czasy mianowicie- ko rozporządzeniami, jak okólnikiem regency- ndyżńskiej z dnia 25 listopada 1864 r., za- berdzonym reskryptem ministeryjalnym z dnia 1- dnia 1865 r., ograniczającym używanie języka- skiego w najniższych nawet szkołach elemen- nych na nic nie znaczące minimum. W tam- położeniu rzeczy jest nagłą potrzebą, aby- rliwość obywatei miejscowych, aby troskliwosc- ności polskiej Prus Zachodnich około zachowa- ojczyzszego języka przyszłym generacyom sta-

rała się drogą konsekwentnego a nie zrażającego się chwilowymi niepowodzeniami petycyonowania stworzyć ową podstawę, której dotąd nie ma. Język polski upośledzony w szkołach Prus Zachodnich, nie ma nadto, o ile nam wiadomo, ani w sądownictwie, ani w administracji żadnych, choć połowicznie, jak w W. Księstwie Poznańskim, ubezpieczających używanie swe praw i postanowień. Słuszną więc i naturalną rzeczą, skoro żądania polskiej ludności Prus Zachodnich sięgną i w sferę sądowno-administracyjną, skoro petycje zamierzone przez p. Ignacego Łyskowskiego obiorą sobie za cel i tę, zaniedbaną dotąd najzupełniej dziedzinę, jakkolwiek nie przeczymy, iż jak wszędzie, tak i tutaj szkoły i pole wychowania publicznego pierwsze, według przekonania naszego, zająć winny miejsce. Zgadzać się w ten sposób najzupełniej i najgoręcej na zasadniczą myśl p. Ignacego Łyskowskiego, przemawiając i z naszej strony za jak najliczniejszym, o ile możliwości zorganizowaniem zebrań i podpisaniem na nich projektowanych przezeń petycji, nie jesteśmy nadto w wątpliwości, iż jedynie kompetentnymi instancjami w tej mierze są odpowiednie władze administracyjne pruskie, poczynwszy od regencyi aż do ministerstw oświecenia, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, i sejm pruski. Natomiast nie możemy się zgodzić na myśl szanownego autora listu, aby petycje te zwracały się do sejmu Rzeszy niemieckiej, jako instancyi mającej regulować nasz międzynarodowy stosunek do Niemiec. Nie pytamy o to, co swego czasu, jak powiada pan Ignacy Łyskowski, zrobił parlament frankfurcki, uzurpując sobie prawo rozrządzania w krajach dawniej polskich, które jego władzy nigdy nie uznały a do których żadnego nie miał prawa. Polacy tak Prus Zachodnich jak Prus Wschodnich protestowali jak wówczas tak i teraz przeciw bezprawnemu wcieleniu do Rzeszy Niemieckiej, nie mniej na podstawie narodowej, jak na podstawie pisanego prawa traktatów wiedeńskich z r. 1815. Podawać dzisiaj, jak wymaga tego p. Ignacy Łyskowski, petycje do sejmu Rzeszy jako do najwyższej instancyi, mającej regulować nasze stosunki międzynarodowe, znaczyłoby to samo, co wypierać się po cichu podstawy, na jakiej opieramy prawo nasze publiczne względem Prus i Niemiec, prawo traktatów z r. 1815, a zarazem przekreślać tylokrotnie powtarzane ze strony reprezentantów naszych protesty przeciw wcieleniu naszemu do organizmu, z którym narodowa wspólność nas nie łączy a przeciw któremu pomienione traktaty, warując jakkolwiek samodzielnosc naszą polityczną i narodową, nas bronią. Jeśli, jak pan Ignacy Łyskowski mówi, petycje owe, zwracające się do sejmu Rzeszy, mają być zarazem środkiem wypróbowania szacunku tej korporacyi dla idei narodowości, dla naszego nie-spożytego prawa, dla traktatów międzynarodowych, które je zastrzegają, niechaj będzie z góry przeznaczonym o bezużyteczności tego środka i tej próby. Przy dzisiejszém usposobieniu korporacyi politycznych niemieckich jest podobna próba wiele bezużyteczną. Pokaże się jak dwa razy dwa cztery, że wszelkie prawa międzynarodowe, na które się powołujemy ku obronie naszej narodowości, są jedynie tylko wynysłem fantazyi naszych agitatorów a ludność nasza, pragnąca dobrodziejstw wyższej oświaty niemieckiej, w której pozyskaniu separatystyczny język polski może być tylko naturalnie przeszkodą. Wystawiać na podobny szwank żądania nasze i prawa w obec instancyi, której według protestów naszych nie uznajemy, byłoby według nas rzeczą równie niepolityczną jak drażliwą. Nadto przekonywa prosty przegląd artykułów ustawy Rzeszy niemieckiej, że żądania, jakie mają być przedmiotem petycji projektowanej przez pana Ignacego Łyskowskiego, nie należą do kompetencyi sejmu i rządu Rzeszy, lecz jedynie tylko do kompetencyi sejmu i rządu tego państwa Rzeszy, do którego politycznie należymy; tém państwem zaś jest Królestwo Pruskie. Równie tedy polityczne stanowisko, które zajmujemy względem nowego organizmu Rzeszy niemieckiej, jak prawnopolityczna kompetencya instytucyi, wchodzących w skład tejże Rzeszy, wskazują nam najuważliwiej raz jeszcze:

iz jedyne instancjami, do jakich się projektowane przez p. Ignacego Łyskowskiego a popierane przez nas gorąco petycje zwracać mogą, są tylko i wyłącznie sejm pruski i odpowiednie władze administracyjne królestwa pruskiego, kiedy przeciwie wszelkie odnośnienie się do sejmu lub kanclerstwa Rzeszy byłoby z naszej strony równą niekon-

sekwencyą polityczną, co przeliczeniem się w warunkach kompetencji pomienionej korporacji.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcy handlowemu Lühdorf w Mikołajewsku nad Armurem nadać tytuł tajnego radzcy handlowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurich, 1 października

(sk.) Liga pokoju i wolności... Ile to wdzięku i uroczego powabu kryje się pod tą wile obiecującą nazwą dla tych ognistych, w idealach smakujących i do wszelkich choćby z pozoru tylko szlachetnych porywów pochoptych umysłów, które pożera zaszczytna żądza obdarzenia, szczęściem ludzkości! I zdawałoby się w rzeczy samej, że nie można sobie wznioślejszego wytknąć celu nad ten, do którego dopiećca wzdycha świat cały, odkąd myślę zaczął... Czemuż więc po przeczytaniu sprawozdań z pięciu posiedzeń tego kongresu ligi, który wezorał w Lozannie zakończono, uczuwa się cośż nie do opisania, jakąś dziwną niechęć i jakby zupełne rozczarowanie? Czemu zmuszonym się jest do uśmiechu politowania, które na usta wywołuje zawsze żart n. p. płaski błazna ze szkoły cyrkusowego Clowna? Czyż miałyby się pojęcia ludzkie obracać w kółko tylko — t. k., że kiedy są najwznioślejszemi, t. j. kiedy sądzimy je najbardziej oddalonemi od głupoty, śmieszności i nierozsądku, wtedy zaraz m. najwięcej są zbliżone do tych ostatnich? O, byłoby to rozpaczliwem i okropnem, gdyby francuskie przysłowie: Du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas, zawsze i wszędzie miało być prawdziwem... Na szczęście tak nie jest a przynajmniej tak być nie musi. Ludzkość jest człowiek, który żyje wiecznie i uczy się bez ustanku, mówi gdzieś Pascal Spodziewać się tedy należy, że pojmie ona kiedyś, iż postęgu czyli oddalanie się od głupoty, śmieszności i nierozsądku, nie zależy na unoszeniu się myślą w górne, nieziemskie krainy, lecz na kroczeniu coraz dalej po ziemi rzeczywistości i zdobywaniu tego tylko, co jest praktycznem, pożytecznem, realnem.

Dotąd największej części naszych reformatorów brakło żywego przejęcia się myślą, że są synami ziemi, dla niej tylko pracować mają i ani na krok od niej oddalać się nie powinni, — przejęcia, które koniecznem jest do stworzenia czegoś trwałego. Stawiali oni wy soko po nad nią cel swoich dążeń i piegli się doń w przekonaniu, że ludzkość za nimi podąży. Odwaga ich olśniewała z razu i klaszano im. Ze jednak, jak starzy już bają nam poci, latać po przestrzach nadziem skich bezkarnie nie wolno; że dalej, jak fizyka uczy, każde ciało, choćby największą siłą po nad ziemię rzaco ne, wrócić na nią musi; to i nie długo się tam w owych wysokich regionach utrzymać zdołali, a opisa wszy kółko ujrżeli się nagle ku swojemu i wszystkich zdziwieniu tuż przy śmieśności i głupocie, z których świat wyprowadzić pragnęli... Czy dziwna, że po okla skach nastąpił śmiech szyderez y widozów, rozzczarowanie wielbicieli, a w końcu zapomnienie wszystkich? Bo po ziemi to, po ziemi nam synom ziemi kroczyć wypada: każda myśl nasza niech ma grunt moc y rzeczywistości pod sobą, silną ścianę doświadczenia obok siebie, a jaśną pochodnią pożytku realnego przed sobą, to i w kółku nasze pojęcia obracać się nie będą i śmiesznością nie okryjemy się wtedy, gdy najwznioślejszych planów twór cami mniemać się będziemy...

Liga pokoju i wolności nie pojmowała dotąd tej prostej i tak zresztą łatwej do odszukania prawdy. W mrzonkowatych sferach kosmopolityzmu czyli w niwelacji wszelkich z przyrody wypływających odrębności narodowościowych i negacji a przynajmniej ignorowaniu rozmaitych dążeń — przeznaczeń, jeśli choć nie różnorodnych planów, szukała rozwiązania zagadki, której, jeśli w ogóle kiedykolwiek rozwiązanie przeznaczone, to pewnie nie na tej drodze. I ot, mimo jej prac i usiłowań — które naturalnie praktycznymi być nie mogły — kuja naokulisienko tego kraiku, w którym członkowie jej corocznie się gromadzą, w olbrzymich rękodzielniczych broń rozmaitego rodzaju, lejki, bomby, granaty, kule i działa, i myślą w jednym, drugim i trzecim rogu nad wynalezieniem nowych kajdan, któreby nie tylko fizyczną wolność ludów skrepować, ale także i duchową ich swobodę pręgnać byli zdolnemi... Na niezdarne takie starania około przywrócenia na ziemi pokoju i wolności, rzeczywistość, znajdującą się w rękach silnych tego świata, odpowiada im okrzykiem: wojna i niewola! Ci co wierzyli w szlachetne ligi dążenia stoją zdumieni i kiwają głowami, wiskosząc chychoce na galerji, a poliszynelne pism reakcyjnych ostrzą pióra i w sarkastycznych odcinkach dowdzą niepraktyczności postępu i wolności, wskazując prztem na śmieszny przebieg posiedzeń ligi, która mimo to, że jest ligą pokoju i wolności, ani pierwszego u siebie utrzymała, ani drugiego zrozumieć nie jest zdolną... Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo, mówił prezes tej ligi, uniewinnając ją, że tak mało dotychczas uczyniła. Tak; lecz aby wydrząć kamień i to granitowy, potrzeba wiele kropli; pot zebrać też obfito zo zdroju, z któregoby takowe na granit spadać mogły. A tegoroczny kongres dowiódł aż nadto, że zdroju takiego liga nie posiada...

Po tym ogólnikowym wstępie pozwolić mi przytoczyć pewne szczegóły ze strony, po której, jak jeden z tutejszych publicystów powiedział, ludzie bardzo trudno będzie się podnieść. Będę wzięwym i krótkim, bo wiem, że macie co innego do roboty, jak słuché sprawozdań z mów, do których większą część autorów szukała natchnienia w niedostępniejszych sferach marzonek.

Tygodniowy kongres był daleko mniej świąteczny jak poprzednie. Liczył on wprawdzie do 200 członków, między którymi znajdowały się i kobiety, lecz znakomici, które mu dawniej blasku dodawały i powabu, nie było. Ani Hugo, ni Mazzini, ni Gambetta, ni Garibaldi, ni Quinet wreszcie nie przybyli. Z Polaków przemawiali tylko Miłkowski, Chamiński (jeśli wierzyć sprawozdawcom francuskim) i pani Paulina Mink, parzanka, nazywająca się córką emigranta polskiego i żona takżeż. Na porządku dziennym były trzy kwestye: socyalna, wschodnia i polska a wreszcie alzacka. Pierwszy dzień kongresu, to jest 25 września, upłynął na zagajeniu sesyi, odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału i na zakomunikowaniu członkom pliki listów i telegramów, pochodzących ze wszystkich krąć kuli ziemskiej.

Miedzy temi uwagi godne sa pisma Mazzi i Gombetty. Pierwszy powiada lidge bez ogródek, że drogi ich roze zły sie. Cel ten sam zostal lecz w wybo ze srodkow nastapil zrobrat. Na drodze pokojowej nie mozna sie dobiec pokoiu i wolnosci. Potrzeba konieczne wojny i to jak najprzedej. „Ja pracuje z moimi przyjaciolmi, ile moge aby rychla i jak najmniej bolesna kryzys sprowadzil. Idziemy tedy na dwóch rownoleznych drogach, i wpada tyko zdrowie sie wzajemnie i spieszye dalej.“ Drugi zaluje, że nie moze byc obecnym na kongresie, ale tylko w polowie gdyz nigdy go nie olnawily kosmopolityczne daznosci, lecz owszem w rozwoju odrębności narodowosciowych widzi zbawienie. Wspominano téz pochwalnie o dwóch członkach zmarlych, to jest o p. Chaudey i generale Bosatu-Hanke. Zal nad zgonem pierwszego z nich nie podobal sie naturalnie komunistom, którzy w znacznej ilosci przybyli z Genewy i z czerwonymi kokardami i wili sie w sali posiedzeni. Lecz ten dzien uplynal jeszcze spokojnie. Tem burzliwym byl nastepny i trzeci, podczas ktorých trwaly debaty nad kwestyja socjalna. Burza wszczela sie wśród okropnie dlugiej mowy pani André Leo, piewsiopisarki francuskiej, nazywajacej sie wlasnie Champseix, która wzietla sobie za zad nie wyglosic apologia rzadow komuny i zbrodnie przez nia popeelnione zwalczic na rzad wersalski. Komuni i klasisci, galerya swistala i krzyczala. Na tej ostatniej, przepelnionej mieszkancami Lozanny, która bardzo chętnie zreszta zachowala sie w obec obradujacych w czel murach ligi, odznaczyl sie szczególnie jakis młody człowiek, współracownik pisma Estafette. Wyrzucono go tedy za drzwi, zkad nowy halas i krzyki. Lecz i zgromadzenie samo nie bylo zadowolnione z wystapienia pani Leo. Prezydent widzial sie zmuszonym oddac jej głos, co wywolalo protestacy z strony dultej kobiety, pani Delhom, która nie chcial, „aby kobiety uciskane byly przez meze zyz.“ Gdyby tak mowil byl mężczyzna, to nie oddelibyscie mu głosu, a przeciez la femme est la mère de l'homme! zakonczyla ona. Mère Delhom mère De l'homme! ozwano sie srod powszechnego smiechu z galeryi, która zanadto byla dównia, aby nie wyzskac tego kalemhura. Przerwane w taki tragicomiczny sposob posiedzenie zostalo p djeiem nazajutrz tam, na czem dula poprzedniego stanelo. Pani Mink zadziwila obecnych swojimi czerwono-radykalno-socjalistycznymi przekonaniami. Odpowiedzial jej Schopfer. Szwarzcar, handlarz drobiarzów, tak rozsadnie i dobitnie, że zyczylbym prawdziwie wszystkim Polkom, ktorých jest na szczescie nie wiele i które czaja pochop do kwitnacej tak w Moskwie emancypacji kobiet, aby przeczytaly i zastanowile sie raczyly nad jego mowa. „Uderzmy wspólnymi silami na twierdze ciemnoty, z niej to bowiem plynie wszystko złe! Uczmy dziewczęta nasze skromności, słodczy, bogobojności, aby mogly być dobrimi zonami i matkami, nie zaś socyalistkami, komunistkami, medycynierkami itd... Emancypacja kobiety niechaj sie odbędzie w łonie rodziny, nie zaś po zaniem!“ Potem przyszla kolej na komunistów, z ktorých jeden dowodzil, że Chaudey zaslužyl na los jakiego spotkal. Zgad nowy tumult, wrzawa i protesta. Barykadnik Gaillard wskakuje na trybunę i wyzywa jednego z członków na pojedynek, który odpowiadalo lakonicznie: je l'accepte! Nastapilo potem i drugie jeszcze wezwanie a gdy wreszcie porzadek zostal przywróconym, p. Guignard zaczal dowodzil, że szczescie społeczeństwa zalezy na przyjeciu zasad wegetaryanizmu... Tak skonczyl sie dzien trzeci. Wniosków, jakie przyjęto w sprawie socjalnej, opiswyac bliżej nie bede a powiem to tylko, że gania je powszechnie dla radykalizmu. Dodac nalezy, że w nocy tegoż dnia powstala w pewnej kawiarni kłótnia między dwiema partiami studentów, z ktorých jedna byla za kongresem, druga przeciwniemu. Naturalnie w knajpie malo szyb, stolów i szklanek pozostalo calych. Dai 29 września odczytano napród protest kilkadziesieciu członków ligi przeciw wypowiedzianym wczoraj przez komunistę zdaniom dotyczącym sie Chaudey'a. Barykadnik Gaillard chcial coś mowić, lecz nie dano mu głosu — na co wśród halasu i krzyku wszyscy komuniści opuścili sala. Przystapiono do kwestyi wschodnio-polskiej. Miłkowski bronil Polaków, którzy w wojnie domowej francuskiej udział brali, mówiac, że skoro Wersal uslug ich nie przyjal, musieli rzucic sie do komuny, która ich nadto o ten udział prosila. Wystawil nas więc jako kondotierów, ofiarujacych swoje uslugi pierwszemu, lepszej ze stron wojujacych. Nie wiem, czy kraj będzie mu wdzięcznym za to. Podnosil potém dzielność Polaków w szeregach komunistów walczacych i zakonczyl protestem przeciw germanizacji i moskwiceniu naszego narodu. Sądze, że kiedy już koniecznem sie zdawalo temo zaszczytnie zkadniedn znanemu męzowi jechać do Lozanny i tam przemawiac, to powinien byl ograniczyc sie na proteste a nie wytrzymujacego krytyki grzesznego udziału Polaków w powstapiu paryskim i nie tykac. Mowila także tego dnia pani Mink, dlugo i do zdudzenia obszernie. Zaczela od tego, że z dumą wskazala na polskie sposoby pochodzenia. Wpadla potém na droze nawiązując

Dr. Koszuliński
mieszka teraz przy ulicy Berlińskiej No. 11
(róg ulicy Wielkiej Rycerskiej). [5424.]

Berlińska ul. 29 są wielkie pomieszczenia do wynaj. Bl. szczegóły Grobla 4.
[5418.]

Porządna gospodyni, mogąca się okazać dobrą rekomendacją, obeznaną z bardzo pięknym praniem, prasowaniem i szyciem, może zaraz znaleźć miejsce w Łaskowie p. Łopieanem. Pensja roczna od 40 do 50 tal. Czładzi prócz dziełek się nie trzymają, chleb i mleczony u piekarni. Zgłoszenia fr.

Kucharz, kawaler, w młodym wieku potrzebuje miejsca od 1 listopada do 15 października na Piekarach 11b. ssa się o listy franko poście rest Kolln. [5449.]

Zawiadamiam szanowne interesentki, iż przesyłam się z ulicy św. Marcinkiej No. 78 na ulicę Groblową No. 35 or z urzędami acouchement secret z najściślejszą dyskrecją.
[5443.]

Ratajewska,
akuszerka.
Tani kram
znajduje się już nie w Ryńku 47 lecz w Ryńku Nr. 55 I piętro. (5438).
Aron.

Mieszkanie nasze znajduje się od dnia potrzebne na Piekarach 11b. ssa się o listy franko poście rest Kolln. [5449.]

Böttcher & Diller,
(5446). przedsiębiorcy budowlani.
Trzewiki gumowe w najlepszym gatunku po jak najniższych cenach.
Parasole trwałe poleca
S. Neumann, [5411].
w Hotel du Nord.

Catery dobrze njeżdżone [5429].
wierchowce
są natychmiast do sprzedania. Blizsze szczegóły w Hotelu Mylius w pokoju No. 1.

Sprzedaz oberzy
Oberze moja składająca się z budynku gościnnego, 2 wielkich noych stajen, nowego dwupiętrowego spichlerza z sklepami, stodoły i pokrytej krydlni, jako też sadu owocowego, łąki i pola, zamiar sprzedać jak najtaniej lub wydzierżawić. Z nadzwyczajną korzyścią prowadzono dotąd obok oberzy szynk i handel korzeni; tamże zasada komisja sądowna.
Z powodu nadzwyczaj korzystnego położenia w środkowym punkcie, przy ładnej ulicy żwirówkowej, w bliskości dworca i splawnej Noteci, jako też doskonałych sklepów stósowną jest takowa do wszystkich przemysłowych przedsiębiorstw jak browaru, destylacji i t. p. Ponieważ w miejscu nie istnieje podobny polski interes, podczas kiedy okoliczni właściciele po większej części polskimi są narodowość a ludność miejscowa w połowie jest polską, przeto zaleca się interes manowicie dla Polaka, który też pierwszeństwo otrzyma.
Białosłowie nad koleją wschodnią.
C. Klug,
(5404). właściciel fabryki.
Biuro zleceń
K. Molinskiego
przeprowadzone od 1go października na Grobla No. 30, I piętro. [5402.]

Mieszkać teraz na św. Marcinie 67 w narożniku W. Rycerskiej ul. I piętro.
Hermann Fromm. [5439.]

Używany, jeszcze dobrze zachowany **biłard** jest tani do nabycia. Wilhelmowska ul. 23 na podwórzu. [5436.]
Biuro Król. prus. loteryi
H. Belefeld
(dotychczas Butelska ulica)
znajduje się od 1 października rb. **Młynska ul. No. 15.** [5299.]

Skład mój stroi
pod firmą
L. Mosinska,
zaopatrzony w świeże modele i towary przeniosłam z parteru na I piętro, Jezuicka ul. 4. [5440.]

Mój w nowym lokalu znacznie powiększony, we wszystkie artykuły tej branży zaopatrzony jak najpełniej.
skład futer
polecam szanownej publiczności jak najusilniej
A. Katz,
Nowa ulica 70 I piętro.

Talmi złoto!
Ozdoba na wieczne czasy trwała, nigdy nie czerniejąca, nie ulega złota prawdziwego pod względem formy i koloru a nawet takowe przewyższająca.
Złoteuszki z talmi złota krótkie po 1 tal., 1 1/2, 2, 2 1/2, 3.
Złoteuszki z talmi złota długie po 1 1/2, 2, 2 1/2, 3, 4.
Koleżki z talmi złota z kamieniami brylantowymi tal. 1 1/2, 2, 3, 4, 5.
Talmi garnitury, brosze i koleżki tal. 1, 1 1/2, 2, 3, 4, 5, 6. (4788)
Talmi bransoletki tal. 2, 3, 4, 5.
N. Glattau, fabr. talmi złota
Wiedn. Kaerntner strasse No. 51
Pałac Todoggo.
Przesyła za poprzednim przesłaniem należytości. — Kupcy hurtowi otrzymują rabat.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe!
Tylko 11 talarów prawdziwy angielski **chronometr** zegarek w ogniu polazany z p. dwójnym płaszczem z prawdziwym talaruskiem z Talmi złota i medalionem w etui. (4832)
Tylko 9 talarów **taki sam zegarek chronometry** z pojedynczym płaszczem wraz z talaruskiem i medalionem.
N. Glattau,
zegarmistrz w Wiedniu.
Kaerntnerstrasse No. 51 pałac Todoggo naprzeciw nowj Opery.
Przesyła skutecznia się za poprzednim przesłaniem należytości.

Szuban niedźwiedź
młodego podszyta, nowa, jest do sprzedania w Bazarze; wiadomość u Szwajcara. [5437.]
Od 7 lipca 1869 wychodzi w **Krakowie**
Djabel
pismo satyryczne, ilustrowane.
Kwartalnie wraz z przesyłką sgr. 25.
Adres: „Do Djabla“ w Krakowie
Prenumeratę przyjmują także wszystkie pocztowe.
Skład mój
fortepianów i pianin
z asortymentem znowu jak najbogaciej z najlepszych fabryk Niemiec (liwerant nadworny **C. Bechstein** w Berlinie i **J. G. Irmler** w Lipsku) i polecam takowy szanownej publiczności do łaskawego uwzględnienia.
Używane instrumenty przyjmują się w mój ce zapłaty a na spłaty ratami zezwala się jak najchętniej.
Używany jeszcze **wyborny fortepian krótki** jest tani na składzie.
[4831]
S. J. Mendelsohn.

Grube War-kocze
jak najlepsze
kuchy rzeplowe i lniane
poleca
Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.
Tylko do końca bieżącego miesiąca mam
cebunki kwiatowe
jako to: **hiacynty, tulipany, krusz i t.**
suche na składzie, i prozę łaskawych lubowników kwiatów o at najrychlejsze przesyłanie mi obstarunków.
Cebunki mianowicie, mające być sadzone w roli, można przy wczesnym mrozie wczesniej także być sadzone, i nie mógłbym wtedy już niemi służyć.
Cenniki posyłam na łaskawie żądania franco i bezpłatnie. [5396.]
Poznań, w październiku 1871.
A. Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy,
Strzelecka ulica No. 14.

Opinia lekarska.
Kalifornijska winna wódka gorzka pana
H. L. Brockmann, Wrocław,
która tu miałam sposobność często polecić chorem, jest winnym wysokim gorzkim i aromatycznym zioł, które dla zdrowia ludzkiego nader są korzystne i przydatne. Najwięcej stosowne jest użycie jej w **ciężkich żołądkowych**, jako to w braku apetytu, młodościach, ciążności na żołądku, wolem lub nierównym trawieniu; prócz tego **zalecila ją można często w nerwowym bólu głowy**, uporczywych febrach, jako też **rekonwalescentom po ciężkich chorobach**.
Poznań, 15 listopada 1870.
Dr. Kupke.
Składy generalne na obwoły rejencyjne poznański i bydgoski u panów **Brace i ethe** w Poznaniu.
Skład w Poznaniu: u pp. **Jakoba Appel, A. Cichowicza, J. N. Leitgebna, H. Knaster,**

Broń myśliwska
Największa gwarancja za dobrą bawą u
A. Hoffmanna
puszkarza w Poznaniu.
który poleca lefoszówki dubeltówki od 18 poczwasy, iglicówki, lankastówki z ośmiu centr. innym i zwykłe dubeltówki po 12 poczwach, dalsze przybory myśliwskie, naboje itd. jako też piękne rano z rogów jelenich i sarnich, które łaskawie względem poleca.

Wielka przesyłka algierskich kapłafiorów w przapysznych egzemplarzach, świeże soczyste ananasy, jako też węgierskie winogrona do kuracyi, codziennie nadchodzące poleca
Jakob Appel
Wilhelmowska ul. No. 9.
J. Schwarza
cukiernia i kawiarnia w Nowém mieście obok kat. kościoła farnego poleca szanownej zamieszcowej publiczności do łaskawego uwzględnienia przy zapewnieniu rat. ej uslugi. **Jozef Schwarz.**

Pierwsza przesyłka magdeburgskich kapusty kiszanej, Galbachski ogorki kiszoni i korniszony
otrzymak [5433]
Wilhelmowska ul. No. 9.
Jakob Appel
Świeże **holsztyń. ostrąg**
hamburg. bydlina
tluste,
stralsund. śledzi
oplekane,
elbląg. minogi
poleca [5448]
A. Kunkel ju

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Gorzelnik praktyczny, żonaty, z bremi rekomendacjami, poszukuje za miejsce. Blizsze wiadomości poście rest E. S. Mieszków. [5450.]

Majątek ziemski w Królewstwie Polskim, 2 mile od Konina mile od granicy pruskiej przy szosie położony, — rozległości 31 włók, móg jest każdego czasu do sprzania. Później ziemi około 24 włók, piękne lasu włók 2, łąk włók, szał jest żytaia ziemia.
Inwentarze zupełne, budynki mianowane, dom mieszkalny wygodny z w kim ogrodem. Sprawa włosciatn zupełnie ukończona, włosciatn mają żadnej pretensyi.
Do tego należy Osada, dawniej msto, gdzie z propinacji, browaru i ziora jest dochodu rocznego 1200 bli. Na hipotece pozostaje 20 iubil jako niewymagalne. Bliz wiadomość powziąże można u Rej Rudzińskiego w Koninie. [5391]

Dominium Lowencice
Jaraczewem ma zupełnie do parownik na dziesięć fli do sprzedania. Parownik chodzi z byłej fabryki Goisteina w Wrocławiu. [509]

Z powodu bardzo wysokiego podatku od chartów, w Król. świeżo nałożonego, jest do nacia za 75 rubli piękna, pojedcz **charcica** w drugopolu. Na próbę może być slana w Poznańskie. Adresow **A. Ma...** przez Kalisz w Blkach poście restante. [540]

Sprzedaż 1 1/2 letnich tryt
z mój zarodowej owczarni Ntów w Wojnieściu, pod Starym nowem rozpocznę się **w poniedziałek d. 16**
Prócz tego są do sprzedania zdarozplodu **kiesznozy** i 9tygodn **prosieta** rasy **Jorkshire**, jako **dwu białe** rasy **Angel**, **von Wedemeyer-Schöna**

Wymienione agentury wręczają ustawę i prospekt, dają bliższe objaśnienia o warunkach obecninie obowiązujących i dostarczają formularzy do wniosków o udzielenie pożyczek.

Dyrekeya.
v. Philipsborn. Bossart. Herrmann.

Nakładem i ciotkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu

Wyciąg ze sprawozdania Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka
od 12 listopada 1870 do 30 czerwca 1871.
Bilans po 30 czerwca 1871.

	Debet.		Credit.		Salda.	
					Debet.	Credit.
Konto kasy	2,513,270	11	2	2,513,061	4	8
Kapitał zakładowy	—	—	—	106,100	—	—
Weksle	97,577	19	5	866,721	6	—
Rachunek procentów	12,025	10	11	20,680	3	3
Rachunek komisowy	523,628	2	5	534,696	22	8
Depozyta A.	73,450	—	—	95,581	10	—
Depozyta B.	54,266	20	—	60,883	6	5
Depozyta C.	38,647	24	—	150,119	20	—
Papiery publiczne	698,286	1	6	658,674	21	6
Rachunek bieżących	2,835,583	8	—	2,735,352	14	—
Rachunek lombardu	24,546	1	—	12,726	1	—
Koszta urządzenia	3,664	22	7	229	13	6
Koszta handlowe	5,432	16	—	569	6	—
Rach. zysków i strat.	16	22	—	—	16	22
	7,755,395	9	—	7,755,395	9	—
					266,043	5
						266,043
						5

Rachunek zysków i strat.

	Debet.		Credit.	
Rachunek procentów	—	—	8,654	22
Rachunek komisowy	—	—	11,068	20
Rachunek papierów publicznych	—	—	853	20
Rachunek kosztów urządzenia	3,435	9	—	—
Rachunek kosztów handlowych	4,863	10	—	—
Rachunek zysków i strat	16	22	—	—
Zysk p. Saldo	12,261	21	—	—
	20,577	2	7	20,577
				2
				7

Stan rachunków po 1 lipca 1871.

	Debet.		Credit.	
Kapitał zakładowy	—	—	106,100	—
Konto kasy	209	6	6	—
Rachunek weksli	105,856	13	5	—
Rachunek depozytów A.	—	—	22,131	10
Rachunek depozytów B.	—	—	6,616	16
Rachunek depozytów C.	—	—	111,471	26
Rachunek papierów	40,465	—	—	—
Rachunek bieżących	100,230	24	—	—
Rachunek lombardu	11,820	—	—	—
Rachunek dywidendy	—	—	6,406	22
Rachunek tantiemy	—	—	3,050	25
Rachunek funduszu rezerwowego	—	—	1,604	4
Rachunek zysków i strat	—	—	1,200	—
	258,581	13	11	258,581
				13
				11

Stosownie do powyższych zestawień przypada Panom akcyonaryuszom, wedle bliższych objaśnień sprawozdania, 14% w stosunku rocznym, które od dnia dzisiejszego za przedstawieniem nam kwitów tymczasowych wypłacamy.
Poznań, 30 października 1871.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.
Berlin, dnia 18 września 1871.

Pruski centralny bank akcyjny dla kredytu gruntowego.

Pruski centralny bank akcyjny dla kredytu gruntowego udziela pożyczek hipotecznych na nieruchomości i na oddzielne, w większych miastach położone grunta miejskie. Ku pośredniczeniu w podobnych pożyczkach w W. Ks. Poznanskiem utworzono w wymienionych poniżej miejscowościach agentury — dla odnośnych i sąsiednich powiatów — i powierzono takowe:

panom bankierom **Hirschfeld i Wolff** w Poznaniu,
panu burmistrzowi **Machatus** w Gnieźnie,
panu kupcowi **A. Rothenbücher** w Międzybóżu,
panu aptekarzowi i ławnikowi **Pomorskiemu** w Śremie,
panu radcy miejskiemu **Juliuszowi Winter** w Lesznie,
panu agentowi banku **Krieger** w Ostrowie,
panu kupcowi **J. Wieruszowskiemu** w Kempnie,
panu kupcowi **A. Beckert** w Bydgoszczy,
panom kupcom **G. Salomonsohn i Spółka** w Inowrocławiu,
panu kupcowi **E. Borkowskiemu** w Nakle,
panu kapitalście **R. Rosenhagen** w Pile,
panu kupcowi **Nath. Hamburger** w Kościanie.

Potrzebujemy pożyczki zwraca się uwagę szczególnie na pożyczki niewypłacone, które przez umiarkowane spłaty częściowe umarzają się zwolna w ciągu większej liczby lat

Wymienione agentury wręczają ustawę i prospekt, dają bliższe objaśnienia o warunkach obecninie obowiązujących i dostarczają formularzy do wniosków o udzielenie pożyczek.

Dyrekeya.
v. Philipsborn. Bossart. Herrmann.

Nakładem i ciotkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu

Wyciąg ze sprawozdania Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka
od 12 listopada 1870 do 30 czerwca 1871.
Bilans po 30 czerwca 1871.

	Debet.		Credit.		Salda.	
					Debet.	Credit.
Konto kasy	2,513,270	11	2	2,513,061	4	8
Kapitał zakładowy	—	—	—	106,100	—	—
Weksle	97,577	19	5	866,721	6	—
Rachunek procentów	12,025	10	11	20,680	3	3
Rachunek komisowy	523,628	2	5	534,696	22	8
Depozyta A.	73,450	—	—	95,581	10	—
Depozyta B.	54,266	20	—	60,883	6	5
Depozyta C.	38,647	24	—	150,119	20	—
Papiery publiczne	698,286	1	6	658,674	21	6
Rachunek bieżących	2,835,583	8	—	2,735,352	14	—
Rachunek lombardu	24,546	1	—	12,726	1	—
Koszta urządzenia	3,664	22	7	229	13	6
Koszta handlowe	5,432	16	—	569	6	—
Rach. zysków i strat.	16	22	—	—	16	22
	7,755,395	9	—	7,755,395	9	—
					266,043	5
						266,043
						5

Rachunek zysków i strat.

	Debet.		Credit.	
Rachunek procentów	—	—	8,654	22
Rachunek komisowy	—	—	11,068	20
Rachunek papierów publicznych	—	—	853	20
Rachunek kosztów urządzenia	3,435	9	—	—
Rachunek kosztów handlowych	4,863	10	—	—
Rachunek zysków i strat	16	22	—	—
Zysk p. Saldo	12,261	21	—	—
	20,577	2	7	20,577
				2
				7